

Czerwcowy Kalejdoskop już w sprzedaży!

Już jest czerwcowy KALEJDOSKOP!

Czerwcową okładkę należy do zespołu [Zgiełk](#), który specjalnie dla naszych czytelników wydał promocyjny album z wybranymi piosenkami o Łodzi. Muzycy zdradzają nam, co takiego widzą w tym mieście, że śpiewają o nim jak o ukochanej kobiecie, innej niż wszystkie. W numerze przeczytacie też drugą część opowieści o tym, co się właściwie stało z łódzkimi kinami; są wspomnienia z 34. Festiwalu Szkół Teatralnych; artykuł o rewitalizacji z ludzką twarzą. Do tego comiesięczne kalendarium wydarzeń kulturalnych, recenzje, felietony, wywiady. I oczywiście konkursy z nagrodami i kupony rabatowe do teatrów: [Teatr Nowy im. Kazimierza Dejmka w Łodzi](#) i [Teatr Muzyczny w Łodzi](#). Pytajcie o KALEJDOSKOP w kioskach, Empiku i w Łódzkim Domu Kultury!

Uwaga - numer z płytą!

Do numeru czerwcowego dołączyliśmy bezpłatną płytę z utworami rockowego zespołu Zgiełk. Grupa zafascynowana jest historią i życiem Łodzi - i poświęca jej swoje kompozycje. Członkowie zespołu wyszukują stare piosenki o Łodzi - najstarsza przez nich wykorzystana pochodzi z 1905 roku (czytaj tutaj).

Akt wtajemniczenia

Kilka ciekawych przedstawień, nagrody dla łódzkiej szkoły, kontrowersyjny fragment werdyktu, premiera dyplomowego filmu - 34. Festiwal Szkół Teatralnych obfitował w ciekawe wydarzenia. Tradycyjnie już towarzyszyła mu atmosfera teatralnego święta (czytaj tutaj).

Jak rewitalizować?

W sercu rewitalizacji są ludzie - to budujące zdanie powtarza się w wielu przekazach na temat samego procesu. Lecz co to tak naprawdę oznacza? Czy chodzi o wszystkich ludzi? Czy wiadomo, jaki powinien być efekt? Po czym poznać, że osiągnęliśmy sukces? Przyjrzyjmy się z bliska społecznemu aspektowi rewitalizacji (czytaj tutaj).

W krainie znikających ekranów (2)

Druga część opowieści o tym, co się właściwie stało z łódzkimi kinami (jeszcze w 1989 roku działało ich 24) i jak rodziła się potęga największej polskiej sieci kin - firmy „Helios” (czytaj w „Kalejdoskopie” na str. 40).

Rozgryzanie pisarza

Czy tłumacz przypadkiem sam nie jest pisarzem? A może jest ważniejszy? Autor napisze sobie cokolwiek i siedzi zadowolony. Tłumacz musi napisać książkę na ten sam temat, tyle że ujęta w karby i ryzy formy. Gdyby nie tłumacze, kto na świecie poza rusycystami przeczytałby „Archipelag GUŁAG” Sołżenicyna? - dowcipny felieton Michała B. Jagiełły, tłumacza literatury rosyjskiej (czytaj w „Kalejdoskopie” na str. 15).